



**DOROTA BAREŁA**

redaktor wydania

Poznając świątynie Europy, a także przyglądając się naszej katedrze, zauważamy, jak ogromną rolę przywiązywano kiedyś do budowy kościołów. Ogromne gmachy, witraże wykonane z tysięcy kolorowych szkieł, misternie rzeźbione portale. Niejeden z wykonujących je rzemieślników poświęcił życie, by fragment kościoła, którego był autorem, stał się jak najpiękniejszy. Człowiek przez wieki dawał Bogu to, co najlepsze. A czy – ofiarując mu naszą pracę – pamiętamy, by otworzyć na Niego także nasze serce? ■

## ZA TYDZIEŃ

- UŁYĆ W BÓLU – o pracy sióstr przy chorych
- KTO POMAGA kurii?
- Dane teled adresowe dekanatu ŚWIEBODZICE

## VIII Gminny Przegląd Zespołów Kolędniczych

# Ocalić tradycję

W Bystrzycy Górnej 15 zespołów kolędniczych, które tworzy 350 osób, stanęło do rywalizacji o tytuł najlepszego w gminie.

W dwudniowym konkursie zespoły prezentowały przedstawienia w czterech kategoriach: dzieci przedszkolne, klasy 0-III, dzieci szkolne, klasy IV-VI, młodzież gimnazjalna, zespoły amatorskie. Organizatorem przeglądu były Gminny Zespół Oświaty, Gmina Świdnica oraz Wiejski Dom Kultury w Bystrzycy Górnej, którego dyrektorka T. Kmera zauważa, że „obchód świąt bożonarodzeniowych, poprzez słowo, gest, obrzęd, na tradycyjnej polskiej wsi, stawał się podobny do przedstawienia teatralnego”.

Dla większości współczesnych Polaków nie jest to oczywiste. Nie mamy pojęcia o bogactwie znaczeń i treści niemalże każdego gestu wigilijnych przygotowań i zachowań. Warto było przyjechać do Bystrzycy, żeby zapoznać się ze zwyczajami, które nadawały życiu polskich chłopów



ROMAN TOMASZCZUK

wymiar sakralny. Oglądając przedstawienie np. zespołu „Bystrzyca”, działającego przy WDK w Bystrzycy Górnej, widzowie mogli odkryć zapomniany świat, kiedy to, co święte, całkowicie przenikało to, co zwyczajnie codzienne. Tym bardziej w tajemniczy dzień Wigilii. Wówczas człowiek myślał o całym roku. W tym dniu kumulowało się wszystko to, co ważne dla życia

**Jeszcze przyjazna, ale już za chwilę Śmierć będzie tańczyć z Diabłem**

rodzinnego, gospodarowania, osobistego powodzenia, i otrzymywało swoje proroctwo oraz wykładnię.

Przedstawienie przygotowane przez dyrektora WDKiS Danisiewicza zamykało przegląd. Stało się ono ilustracją sensu i wartości takich inicjatyw, szczególnie w kontekście dominującej dziś popkultury.

**Ks. ROMAN TOMASZCZUK**

## NIBY ZWYKŁA KARNAWAŁOWA ZABAWA, A JEDNAK...



Większa szkoła w Lubachowie. 19.01 po południu po korytarzu biegają pszczołki, zombi, królewice i cała gromada innych przebierańców. Nikogo to nie dziwi, karnawałowa zabawa ma swoje prawa. Dyrektor W. Walentowski tłumaczy: „To jeszcze jeden sposób na integrację grup klasowych, kształtowanie umiejętności nawiązywania kontaktów społecznych i pokonywania barier nieśmiałości, wzmacniania poczucia własnej wartości”. Jest to ważne, ponieważ pięćdziesiąt procent uczniów to wychowankowie domu dziecka – sieroty społeczne. Skoro w domu nie ma dla nich miejsca, szkoła zamienia się w dom, dyrektor jest jak ojciec, a dzieci mają szansę, na normalność. **XRT**

**Karnawał w pełni, są powody do radości**

## Husky na start

**MIĘDZYNARODOWE WYŚCIGI PSICH ZAPRĘGÓW** odbyły się od 7 do 9.01 po raz drugi w Zieleńcu. Uczestniczyło w nich 42 startujących. Niestety, ze względu na małą ilość śniegu, ograniczono zawody do wyścigów sprintowych. – W konkursie,

oprócz husky, brały udział alaskany malamuty, psy grenlandzkie i samojedy – mówi Bogdan Kochan, jeden z kierujących Stowarzyszeniem Amarak Husky Team, organizatorem wyścigów. – Odbyły się też zawody dla psów różnych maści i mieszańców.



ANDRZEJ NIEDZWIĘCKI

Już po raz drugi odbyły się w Zieleńcu Międzynarodowe Wyścigi Psich Zaprzęgów

## Konkurs rozwiązany

**KŁODZKO.** Konkurs przeprowadzony w ramach obchodów jubileuszu 640. rocznicy śmierci abpa Arnošta z Pardubic (1297–1364) wielkiego kłodzkiego mecenasa i donatora, zakończony. Na apel organizatora odpowiedziało kilka tysięcy młodych ludzi z terenu Dolnego Śląska, a w jego organizację włączyło się 65 placówek oświatowych – szkół, domów kultury i bibliotek. Do części finałowej dopuszczonych zostało ponad 800 prac. Komisja konkursowa wyróżniła i nagrodziła ogółem 36 prac w trzech kategoriach wiekowych, z których 6 nagrodzono I, II i III miejscem.

Wśród nagrodzonych znaleźli się: Katarzyna Religa – SP w Jaskowej Dolnej, Iga Martynow i Jerzy Bednarski – Kłodzki Ośrodek Kultury w Kłodzku, Marta Śliwowska – Biblioteka Publiczna Miasta i Gminy Bystrzyca Kłodzka, Marta Kuźmińska – SP w Piławie Górnej, Dagna Tomaszewska – SP nr 3 w Kłodzku, Adrianna Wiącek – Gimnazjum w Piławie Górnej, Lucyna Cygańczuk – Gimnazjum nr 2 w Polkowicach, Magdalena Gawlik – Zespół Szkół Społecznych w Kłodzku. Nagrodę Specjalną Dyrektora Muzeum Ziemi Kłodzkiej w Kłodzku otrzymała Izabela Chamielec – Gimnazjum Publiczne w Kłodzku.

## Znalazły swoje miejsce

**LADEK ZDRÓJ.** Już ponad miesiąc działa świetlica dla dzieci niepełnosprawnych przy parafii Narodzenia Najświętszej Maryi Panny w Łądku Zdroju. Do tej pory w okolicy nie było dla nich żadnego ośrodka. – Podczas wizyty duszpasterskiej zauważyłem, że w naszej okolicy wielu niepełnosprawnych musi w związku z tym zostawać w domu – mówi ks. Marek Połochajło, proboszcz. Teraz w świeżo odremontowanym pomieszczeniu obok plebanii, od poniedziałku do piątku w godz. 16–18, dzieci biorą udział w zajęciach manualnych, teatral-

nych i rytmicznych. Być może uda się dla nich zdobyć także piec do wypalania ceramiki. – Już mamy pierwsze rezultaty rehabilitacyjne – cieszy się proboszcz. – Dziewczynka, która trafiła tu z autyzmem, zaczyna powoli włączać się we wspólne zabawy. Być może dzieci będą mogły korzystać z zabiegów zdrowotnych w uzdrowisku. Prowadzono już pierwsze rozmowy w tej sprawie. W planach są także zajęcia z hipoterapii. Parafia planuje też wyremontować sale w tym samym budynku na piętrze – dla ministrantów i scholi.

## Podziel się podatkiem

**CARITAS** Diecezji Świdnickiej została wpisana 20 grudnia 2004 roku do rejestru organizacji pożytku publicznego. Oznacza to, że 1 procent z naszych podatków możemy przeznaczyć na działalność naszej Caritas. Oto potrzebne dane:  
KRS 0000224354 rejestracja 20 grudnia 2004  
Caritas Diecezji Świdnickiej,  
pl. Jana Pawła II 1  
58-100 Świdnica  
Konto:  
BZ WBK S. A.  
O/Świebodzice  
73 1090 2356 0000 0331 5766

## Kalendarium

### LUTY 2005

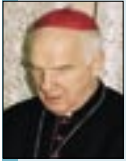
■ 02 (śr.) Święto Ofiarowania Pańskiego – Światowy Dzień Życia Konsekrowanego. Odnowienie ślubów zakonnych wszystkich zgromadzeń żeńskich i męskich, pełniących posługę duszpasterską na terenie diecezji świdnickiej. Msza św. w katedrze świdnickiej o godzinie 11.00.  
■ 09 (śr.) Środa Popielcowa – uroczyste rozpoczęcie okresu przygotowania paschalnego – początek dni modlitwy o trzeźwość narodu i ducha pokuty. Zaleca się Msze św. i spotkania duszpasterskie z bractwami trzeźwościowymi i klubami AA.

■ 11 (pt.) Najświętszej Maryi Panny z Lourdes – XIII Światowy Dzień Chorego – w parafiach nabożeństwa z udzieleniem sakramentu namaszczenia chorych. W świdnickiej katedrze Msza św. pod przewodnictwem Biskupa świdnickiego, koncelebrowana przez kapelanów szpitalnych i księży proboszczów miasta Świdnica, z udzieleniem sakramentu namaszczenia chorych.  
■ 11–13 (pt.–ndz.) Rekolencje dla młodzieży męskiej w MWSD w Wrocławiu. Początek w piątek o godz. 18.00.  
■ 28 (pn.) Rada Kapłańska Diecezji Świdnickiej. Rozpoczęcie Mszą św. o godz. 10.00



Słowo naszego  
Biskupa

## JAKA EUROPA? (I)



W wypowiedziach polityków, ekonomistów, społeczników, ludzi nauki i kultury, a także dostojników Kościoła pojawiają się pierwsze oceny naszej bytności w Unii. Niektórzy próbują dokonywać wstępnego bilansu. Trwa nadal dyskusja nad przyszłością naszego kontynentu. Widoczne są dwie główne tendencje w kreowaniu wizji jednoczącej się Europy. Z jednej strony toruje sobie drogę, zwłaszcza w niektórych środowiskach Europy Zachodniej, opcja liberalistyczna, libertyńska, wyraźnie antychrześcijańska, a nawet antyreligijna. Z drugiej zaś strony jest prezentowana opcja chrześcijańska, której przewodni papież Jan Paweł II. Od pierwszych wieków religia chrześcijańska była czynnikiem kształtującym europejskość. Uwidoczniło się to już szczególnie we wczesnym średniowieczu, kiedy to po okresie wielkich wędrówek ludów zaczęły kształtować się narody, społeczeństwa i państwa europejskie. Przejmowały one zasady chrześcijańskie jako fundament ładu społecznego i państwowego, jako podstawę porządku moralnego. W średniowieczu chrześcijaństwo kształtowało mentalność europejską poprzez działalność duszpasterską Kościoła, poprzez zakładanie jednostek edukacyjnych, począwszy od szkół parafialnych aż po uniwersytety, poprzez tworzenie instytucji społecznych, takich jak szpitale, przytułki. Kościół brał w obronę słabych, łagodził obyczaje, uczył racjonalnego gospodarowania. W swojej działalności przyswoił Europie starożytną myśl grecką i prawo rzymskie.

Świdnica, 12.01.2005 r.

Zobaczyć film, żeby uwierzyć?

# Ewangelia dla XXI wieku

Do czego może służyć  
Teatr Miejski i Aula Kasprowicza?  
Do głoszenia Ewangelii?  
Owszem.

W czasach, kiedy książka przegrywa z filmem, wydaje się, że to genialny pomysł: przełożyć Ewangelię na obraz i dźwięk. I rzeczywiście. Wielu, zanim sięgnęło po Biblię, zobaczyło ten film. Choć powstał ponad 30 lat temu, jego przesłanie jest nie do zatarcia przez czas. Przecież jest wierną ekranizacją Ewangelii (według św. Łukasza).

Codziennie gdzieś na świecie jest wyświetlany film „Jezus”. W wioskach i miastach, na uczelniach i w zakładach karnych. W katedralnych gronach i na pokazach z udziałem wielu tysięcy ludzi. Oglądają go wielcy intelektualiści i ludzie nieumiejący czytać. Jedni i drudzy mają wreszcie równe szanse stanąć wobec Mistrza, poznać Go i wyznać: Panie, pójdę dokądkolwiek się udasz!

## Santa Teka osądzi Świdnicę?

W trakcie wojny w Salwadorze film był wyświetlany w mieście podobnym co do wielkości do Świdnicy. Ile osób go obejrzało? Około 23 tysiące! Mieszkańcy Santa Teki wiedzieli, że jest im to potrzebne, by przetrwać niszczycielskie walki. Dzisiaj i w Świdnicy i całej diecezji toczy się wiele innego rodzaju wojen: o godność, o warunki materialne, o szacunek i szlachetność, o wiarę dzieci i młodzieży. Czy świdniczanie okażą ufność albo przynajmniej zaciekawienie podobne do Salwadorczyków?

## Projekcje i co dalej?

Poruszenie z powodu treści filmu może obudzić głód



ARCHIWUM I GN

Prawdy. Jak go zaspokoić? Trzeba sięgnąć po Pismo Święte. Organizatorzy projekcji (świdnicki „Gość Niedzielny” i Ruch Nowego Życia) mają konkretną propozycję. Zachęcamy, by zatrzymać się nad przesłaniem Dobrej Nowiny i odczytać na nowo jej podstawowe prawdy. Kolejna szansa w naszym życiu. Nie zmarnujmy jej! Zbliża się Wielki Post, przeżyjmy go w tym roku jeszcze głębiej!

## Co jeszcze?

Jeśli czytasz ten tekst, jesteś świdniczaninem, znasz z pewnością wielu ludzi w swoim środowisku, którzy nie mają bliskiego kontaktu z Bogiem. Wobec nich okaż się apostołem. Słowa Pana Jezusa: „Idźcie i głoscie Ewangelię wszelkiemu stworzeniu” są skierowane do każdego z nas! Trudno namówić swego znajomego czy bliską ci osobę na pójście do kościoła. Zaproś go zatem do teatru albo auli szkolnej na film „Je-

**Spotkanie z Mistrzem – może obudzić wiarę, przemienić życie, otworzyć niebo**

zus” – tam też może spotkać naszego Mistrza.

## Kilka szczegółów

Film będzie wyświetlany w AULI I LO UL. PIONIERÓW 30 (od 1 do 4 lutego o godz. 18.00, a w sobotę (5.02) i niedzielę (6.02) o 15.00) oraz w TEATRZE MIEJSKIM W RYNKU (od 1 do 4 lutego o godz. 17.00, w sobotę (5.02) i niedzielę (6.02) o 16.00, i ostatni raz w poniedziałek 7 lutego o godz. 17.00).

W parafiach, kasie teatru i w informacji turystycznej w Rynku będą rozprowadzane darmowe bilety na poszczególne projekcje. Z biletów na konkretną godzinę i dzień masz pewność, że wejdiesz na salę. Osoby bez biletów będą mogły obejrzeć film w miarę wolnych miejsc na sali!

Pracy wolontariuszy, księży, animatorów i organizatorów błogosławi ks. bp Ignacy Dec. Zadbajmy o to, by błogosławieństwo to wydało w życiu naszego miasta piękne owoce!

**Ks. ROMAN TOMASZCZUK**

## W DOKUMENTACH,

które wyznaczają zakres obowiązków referenta ds. życia konsekrowanego i stowarzyszeń życia apostołskiego, wyszczególniono kilka dziedzin, które już zaczęto realizować w naszej diecezji:

- dbanie o poziom wykształcenia i życia duchowego osób konsekrowanych,
- koordynacja współpracy pomiędzy różnymi zgromadzeniami (tak było np. podczas organizowania Tygodnia Modlitw o Powołania w Wałbrzychu),
- dbanie o dobrą współpracę zakonów z parafią i rozwiązywanie różnych problemów na tym polu,
- ścisła współpraca z referentką ds. zakonnych,
- organizowanie spotkań z przełożonymi wspólnot zakonnych żeńskich (co dwa miesiące organizuje się dzień skupienia dla przełożonych) i męskich,
- kontakt z Komisją Episkopatu Polski ds. Życia Konsekrowanego i Stowarzyszeń Życia Apostołskiego,
- informowanie osób konsekrowanych o życiu diecezji (zwłaszcza zakonów żeńskich, które – jak np. zakony klauzurowe – niekiedy mają sporadyczny kontakt z parafią)
- troska o pogłębianie wśród duchowieństwa i wiernych świeckich wiedzy o zgromadzeniach zakonnych (np. wykłady w seminarium duchownym na ten temat, przekazywanie do parafii komunikatów dotyczących zakonów, informacji o zgromadzeniach),
- dbałość o promowanie życia zakonnego, ożywianie w parafiach modlitwy o powołania zakonne, zachęcanie proboszczów, by proponowali młodzieży męskiej czy żeńskiej uczestnictwo w dniach skupienia organizowanych przez zakony.

Referenci zakonni organizują nie tylko wykłady z teologii

# One się za mnie modlą

Rozmowa z **księdzem doktorem Markiem Korgulem**, diecezjalnym referentem ds. życia konsekrowanego i stowarzyszeń życia apostołskiego

*DOROTA BARELA: Na czym polega praca referenta do spraw życia konsekrowanego i stowarzyszeń życia apostołskiego?*

Ks. MAREK KORGUL: – Najprościej mówiąc, chodzi tu o pomoc biskupowi w sprawach dotyczących osób konsekrowanych, czyli siostr zakonnych, zakonników i członków instytucji świeckich. Nie zajmuję się działalnością zakonów wynikającą z ich charyzmatu, czyli określonych zadań, które dany zakon ma do spełnienia. Jest to bowiem rola ich przełożonych zakonnych. Troszczyć się natomiast o łączność zakonów z diecezją: wspieram je, aby mogły się udzielać i żyć sprawami Kościoła diecezjalnego, zwłaszcza że diecezja istnieje od 25 marca 2004 r. Dotyczy to przede wszystkim siostr, ponieważ kapłani zakoni na ogół prowadzą parafie, przyjeżdżają na konferencje organizowane przez diecezję, czy księża dziekanów, dzięki czemu na bieżąco orientują się w życiu diecezji.

*Czy nie przeszkadza Księdzu w pracy z osobami zakonnymi to, że sam nie doświadczył życia w zakonie?*

– Czy ksiądz musi założyć rodzinę, żeby zrozumieć i pomóc małżonkom i ich dzieciom? Albo inaczej: czy musi zgrzeszyć, aby zrozumieć grzesznika? Ogromna wiedza nie jest tu potrzebna, ponieważ zadaniem każdego kapłana jest głoszenie Ewangelii i postępowanie według jej zasad. Jednak rzeczywistość: podczas każdego spotkania z osobami zakonnymi zbieram tę wiedzę i coraz bardziej rozumiem problemy, którymi żyją osoby konsekrowane. Dłate-

go w przyszłości na pewno moje działania będą zapewne bardziej skuteczne.

Poza tym od dziecka miałem kontakt z siostrami zakonnymi, dzięki czemu trochę je poznałem. Jako ministrant pomagałem siostrom zakrystiankom, a na religię chodziłem do domu zakonnego, w którym mieszkają i posługiwały siostry. Jako kleryk i kapłan współpracowałem z jadvizankami, felicjankami, magdalenkami i boromeuszkami. Do niedawna pracowałem jako duszpasterz diecezjalny siostr zakonnych, co pogłębiło moją wiedzę o nich.

*Czy księża mogą się czegoś od siostr zakonnych nauczyć?*

– Tak – nie tylko wiedzy, np. o ich charyzmacie, ale pracowitości, pogłębionego życia duchowego. Mnie siostry pokazały przede wszystkim, jak ofiarnie i bezinteresownie służyć Kościołowi. Do dziś zachowałem w pamięci obraz siostry Bony, która w deszczu i mrozy potrafiła wsiąść na rower, by odwiedzić chorych w okolicy Strzegomia.

Siostram zakonnym zawdzięczam także to, że czuję się spokojny o moje nowe posługiwanie w diecezji świdnickiej – ponieważ wiem, że one się za mnie modlą.



Ks. dr Marek Korgul – wyświęcony na kapłana w 1985 r. we Wrocławiu. Studia doktoranckie z katechetyki skończył na KUL-u. Później pracował we Wrocławiu w seminarium (jako prefekt wychowawca); w Legnicy: w seminarium (jako wychowawca, wicedyrektor), w Kolegium Teologicznym (jako dyrektor), na PWT (jako adiunkt przy katedrze katechetyki i pedagogiki) oraz jako duszpasterz diecezjalny siostr zakonnych; w Świdnicy od 28.06.2004 r. pełni funkcję dyrektora wydziału katechetycznego, wikariusza biłskupiego ds. katechetyki oraz diecezjalnego referenta ds. życia konsekrowanego i stowarzyszeń życia apostołskiego.



## MOIM ZDANIEM

S. EDYTA SKRODZKA

elżbietanka od 23 lat

Obecnie dziewczęta podchodzą do powołania inaczej niż kiedyś. Kilkanaście lat temu rzucało się wszystko i szło do zakonu bez względu na to, czy będą mogły skończyć szkołę, czy nie. Teraz dziewczęta, które chcą zostać siostrami, dbają o wykształcenie. Ja realizowałam się jako siostra. Już w zakonie ukończyłam szkołę pielęgniarską, o której marzyłam, a ojciec po latach zaakceptował moje powołanie.



Troszczę się o bardziej praktyczną stronę życia zakonnego

# Zakonnica to też kobieta

Rozmowa z **siostrą Macieją Danutą Wojciechów**, elżbietanką, diecezjalną referentką zakonną diecezji świdnickiej

**DOROTA BARELA:** *Czym obowiązki Siostry różnią się od pracy ks. Marka Korgula?*

S. MACIEJA: – Ks. Marek zajmuje się sprawami merytorycznymi, ja pomagam mu i troszczę się o bardziej praktyczną stronę życia zakonnego. Mojej opiece podlegają tylko zakony żeńskie. Siostry mogą zwracać się do mnie ze wszystkimi problemami: od prośby o zorganizowanie prelekcji na dany temat, spowiednika, pomoc w rozwiązaniu problemu osobistego, do zadbania o pożywienie dla nich i prowadzonych przez nie jadłodajni. Siostry klauzurowe w Ząbkowicach za moim pośrednictwem szukały nauczyciela śpiewu, a z Kłodzka – kupowały leki potrzebne przy zrastaniu się złamań.

*Na czym polegają problemy sióstr w diecezji?*

– Ponieważ są 53 domy zakonne żeńskie, a tylko 17 męskich, brakuje spowiedników dla sióstr. Zakonnice często pracują zbyt dużo, przez co są przemęczone. Cieszę się, że sama pracuję zawodowo – dzięki temu rozumiem, jak trudno jest niekiedy połączyć obowiązki i modlitwę. Mnie także czasami wydaje się, że nie zdążę, a przychodzi łaska, znajduje się człowiek, który pomaga. Wiara jest fundamentem życia zakonnego. Jeśli Pan Bóg chce, by coś się wydarzyło, to tak przygotowuje okoliczności, że się uda. A jeśli nie – znaczy, że tak nie miało być. Wystarczy być miotłą w rękę Boga – pozwolić, żeby mógł nas wziąć, posłużyć się („pozamiatać”) i odłożyć do kąta.

*Na co planuje Siostra zwracać uwagę w swej pracy jako referentka?*

– Przede wszystkim chcę uszanować Objawienie i tradycję zakonną oraz z odwagą podejmować tematy delikatne, jak relacje między ideałem psychicznym a duchowym w przeżywaniu ideału zakonnego. Chcę zwrócić uwagę na uczuciowość zakonnicy.

Kościół potrzebuje kobiety konsekrowanej, która byłaby partnerką dla księdza w głoszeniu Ewangelii. Podkreśla to Jan Paweł II w liście apostołskim *Mulieris Dignitatem* i liście do biskupów Kościoła katolickiego o współdziałaniu mężczyzn i kobiet w Kościele i świecie. Potrzebne są obie postawy: kapłanów, którzy poprzez męskie cechy charakteru pokazują ludziom, że Bóg jest sprawiedliwy i wymagający, oraz sióstr, wskazujących swym kobiecym zachowaniem na Jego miłosierdzie i czułość.

*Przedtem pracowała Siostra w referacie ds. powołań w prowincji wrocławskiej. Czy i na ile przydały się Siostrze tamte doświadczenia?*

– We Wrocławiu organizowałam dni skupienia dla dziewcząt, dzięki czemu mam jasne spojrzenie na to, z jakimi oczekiwaniami przychodzi się obecnie do zakonu, jaki mają potencjał. Teraz dowiaduję się, w jakich realiach żyją siostry zakonne w

różnych domach. Mogę porównać te dwa światy i poznawać, jaka formacja zakonna byłaby najprzyjemniejsza dla kandydatek, by mogły w pełni rozwinąć swoje możliwości.

*Czego przede wszystkim potrzebują współczesne zakonnice?*

– Zwrócenia uwagi na to, że siostra to też kobieta. Zakonnica ma takie same problemy jak inne kobiety, ale inna jest płaszczyzna ich realizacji – dla Boga. Także chce odpocząć, zaprzyjaźnić się, obejrzeć film, wyjść na spacer czy do kawiarni. Potrzebuje, by wykłady i spotkania były dostosowane do jej psychiki – by referent potrafił zauważać charakterystyczne dla kobiet cechy i powiedzieć np. „Drogie przełożone, ta zazdrość was kiedyś zeżre”.

*Czy to czasem nie emancypacja zakonnice?*

– Ani emancypacja, ani równouprawnienie, ale nowe spojrzenie Kościoła na posługę kobiety, zwłaszcza konsekrowanej. Zakonnica, jako kobieta, ma ważną misję do spełnienia w Kościele, wskazując ludziom na pełnię miłości.

Wielu księży przychodzi do sióstr zakonnych ze swoimi problemami duchowymi, mówiąc: „Wy

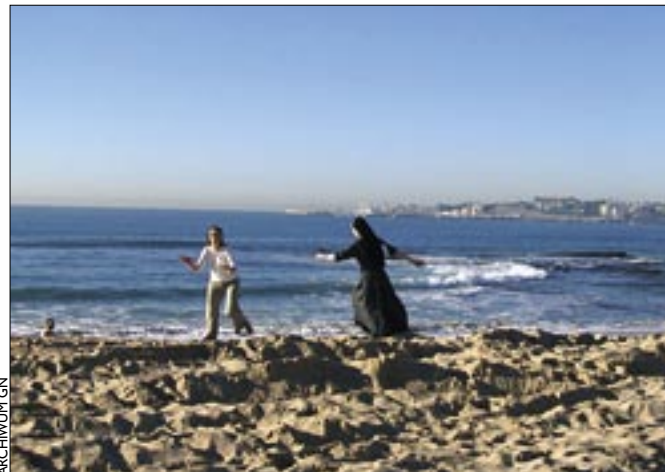


S. Macieja Danuta Wojciechów – elżbietanka ze Świdnicy. Marzyła o wyjeździe na misję, a pracuje jako pielęgniarka na oddziale anestezjologii i intensywnej terapii. Energiczna, nie słynie z dyplomacji. Obecnie kończy studia uzupełniające na Wydziale Teologicznym w Warszawie, od listopada 2004 – referentka zakonna diecezji.

kobiety inaczej patrzycie i inaczej rozumiecie”. To relacja dobroczynna i dla siostry, i dla kapłana. Czas zrozumieć, że potrzeby kobiet świeckich i konsekrowanych są podobne, ale inne są płaszczyzny ich realizacji – nie w zbliżeniu, ale w zrozumieniu mężczyzny. Męskość i kobiecość to dar, a myśmy zrobili z nich największych wrogów.

*Czym dla Siostry jest powołanie zakonne?*

– Najpierw jest powołanie do życia, później zawodu i realizacja własnej osobowości w małżeństwie, samotności lub jako osoba konsekrowana. Gdybym zdecydowała się na małżeństwo, moja pomoc ograniczałaby się do bycia żoną dla jednego i matką dla kilkorga dzieci. W zakonie mogę służyć wszystkim, nie narażając się na to, że gdy pomagam biednym, zaniedbuję męża i dzieci. Mogę uobecniać obecność Jezusa na ziemi – będąc zawsze dla wszystkich.



Czym zajmują się siostry w diecezji?

# Ile zakonów, tyle charyzmatów

W naszej diecezji jest czterysta pięć siostr zakonnych, reprezentujących dwadzieścia trzy zgromadzenia. Prowadzą pięćdziesiąt trzy domy zakonne.

W tych klasztorach mieszka od dwóch do ponad dwudziestu siostr. Najwięcej, bo dwadzieścia cztery, jest klarysek w Ząbkowicach Śląskich. Niekiedy w domach mieszkają siostry starsze i młodsze, niekiedy (jak boromeuszki na jednej z placówek) w klasztorze jest tylko jedna w pełni sprawna siostra. Generalnie jednak jest prawie tyle samo siostr młodszych i starszych (często po 80. roku życia).



ARCHIWUM AUTORKI

## Dom prowincjalny

Na terenie diecezji znajduje się jeden dom prowincjalny – franciszkanek szpitalnych w Ołdrzychowicach (dekanat Stronie Śląskie). Chociaż jest to jedyny dom generalny tego zakonu w Polsce, obejmuje swoim działaniem ziemie opolską, gliwicką i wrocławską, ponieważ tylko tam pracują franciszkanki szpitalne.

## Czynne i klauzurowe

Prawie wszystkie siostry należą do zakonów czynnych. W diecezji jest jeden dom siostr bezhabitowych – obliczanek (dokładna nazwa: Zgromadzenie Sióstr Wynagrodzicielek Najświętszego Oblicza) w Ząbkowicach Śląskich. Są też misjonarki Służebnice Ducha Świętego w Polanicy Zdroju.

W Kłodzku i Ząbkowicach znajdują się dwa domy siostr klauzurowych – Mniszek Klarysek od Wieczystej Adoracji, których charyzmatem jest modlitewne wspieranie wszystkich żyjących w świecie, a przede wszystkim adoracja Najświętszego Sakramentu.

## Dla chorych i ubogich

Większość siostr zajmuje się katechizacją, pracują też jako zakrystianki, organistki i pielęgniarki. Wiele zgromadzeń prowadzi domy opieki społecznej, głównie dla dzieci. Tak jest na przykład w Dzierżoniowie (u elżbietanek), Świebodzicach (u siostr szkolnych Notre Dame), w Ścinawce Dolnej (u terezjanek).

– Nasza praca polega na całkowitej opiece nad dziećmi – opowiada o domu dla niepełnosprawnych psychicznie dzieci w Bielawie s. Alicja, augustianka. – Bawimy się z nimi, odprowadzamy do szkoły, a te w cięższym stanie wybieramy, karmimy, uczymy podstawowych czynności.

– W naszym ośrodku większość dzieci ma głębokie wady fizyczne i psychiczne; w ogóle nie wstają – wyjaśnia jedna z siostr Maryi Niepokalanej, prowadzących zakład leczniczo-opiekuńczy oraz rewalidacyjno-wychowawczy w Piszoszowicach. – Dlatego czuwamy przy nich całą dobę.

**Siostra Bernadeta, prezentka ze Świdnicy, z grupą przedszkolaków**

Siostry św. Józefa w Polanicy opiekują się domem dla księży emerytów. Niektóre zakony, jak klaryski w Kłodzku, prowadzą jadalnie dla ubogich.

## Żeby wychować

Wiele siostr zajmuje się wychowywaniem dzieci i młodzieży. Niepokalanki z Wałbrzycha prowadzą gimnazjum i liceum dla dziewcząt.

– Nasz zakon został założony w okresie powstania styczniowego (1863 r.), gdy mężczyźni ginęli za ojczyznę, a kobiety coraz bardziej potrzebowały dobrego wychowania, by sprostać roli matki i ojca, którą musiały wówczas przejąć – wyjaśnia s. Anna Jarząbek, dyrektor liceum i gimnazjum im. bł. Marceliny Darowskiej. – Miałymy wychować kobiety światłą, która zajęłaby się domem i przekazała kolejnym pokoleniom polskość. W szkole staramy się m.in. nauczyć dzieci myśleć, kochać obowiązki i wszystko czynić dla Boga.

Siostry prezentki w Świdnicy, elżbietanki w Jedlinie Zdroju i Wałbrzychu, opatrzności-

ki w Niemczy, i inne, prowadzą przedszkola. Salezjanki, zgodnie z charyzmatem, zajmują się wszelkimi pracami z młodzieżą.

Na terenie diecezji jest też kilka domów wczasowych i rekolekcyjnych, którymi opiekują się zakonnice: np. elżbietanki w Dusznikach Zdroju i Strzegomiu.

**DOROTA BAREŁA**

## ZGROMADZENIA ŻEŃSKIE

### W NASZEJ DIECEZJI:

augustianki, boromeuszki, siostry Bożego Serca, dominikanki, elżbietanki, felicjanki, franciszkanki szpitalne, jawizjanki, klaryski, józefitki (św. Józefa), marianki (Maryi Niepokalanej), niepokalanki, siostry szkolne Notre Dame, opatrznościanki, obliczanek, prezentki, Rodziny Maryi, salezjanki, służebniczki śląskie, Służebniczki Ducha Świętego, urszulanki Unii Rzymskiej, terezjanki.



## Rok Eucharystii

BYĆ BLISKO  
SIEBIE  
KAŻDEGO  
DNIA

DOROTA BARELA

Spotkanie z Jezusem Eucharystycznym jest moim codziennym doświadczeniem. Stąd każdego dnia muszę od nowa rozbudzać miłość do przychodzącego w okruszynie chleba Boga, aby nie stało się to rutyną i czymś wynikającym jedynie z rytmu dnia, właściwego życiu zakonnemu. To, że Bóg przychodzi do mego serca, jest dla mnie niewyobrażalnym darem i wyróżnieniem, ale z drugiej strony stanowi źródło siły, pozwalającej służyć młodzieży, którą katechizuję, swojej wspólnocie zakonnej oraz tym, których spotykam na drogach swojego życia. Codzienna Eucharystia jest dla mnie urzeczywistnieniem prawa, które rządzi zachowaniami zakochanych: chcą być blisko siebie każdego dnia.

**S. M. GABRIELA  
JASKUŁA**  
elżbietanka  
z Wałbrzycha

## Z piastowskim zamkiem w tle

## Festiwal kolęd

25 zespołów i solistów walczyło o odtwarzacz DVD.

Orzęmem były kolędy i pastoralki.

Dotychczas Bolków słynął ze swojego zamku i... festiwalu demonicznego rocka. Od 15 stycznia pejzaż kulturalny miasta uzupełnił I Diecezjalny Festiwal Kolęd i Pastoralek. Skąd pomysł imprezy? „Pragnienie zorganizowania festiwalu było dużo wcześniej. Jednakże w diecezji legnickiej inne miasto organizowało przegląd o zasięgu diecezjalnym. Z ustanowieniem naszej diecezji pojawiła się szansa, którą wykorzystaliśmy” – mówi ks. G. Todorowski, pomysłodawca i dyrektor festiwalu.

## Cenna inicjatywa

Ks. bp I. Dec cieszy się festiwalem. Sam, poza konkursem, odśpiewał pastoralkę na zakończenie Mszy św. Duszpasterze, z prałatem R. Matuszakiem na czele, widzą szansę w realizacji projektu. Szansę ewangelicznego pobudzenia. Organizacja takiego przedsięwzięcia wymaga bowiem aktywności wielu ludzi. Nie tylko władze miasta, ale i poszczególne grupy apostołskie stanęły wobec wyzwania: pomożecie czy



KS. ROMAN TOMASZCZUK

„Uśmiech Niepokalanej” wprowadził uczestników w klimat Bożego Narodzenia

s. Maristella, M. i A. Taborscy, M. Pustuła, B. Krakowski, H. Bliskowski, S. Kałużny, świdnicka Caritas. Zależy mu na publikacji nazwisk. „Bez pomocy konkretnych ludzi nic byśmy nie zrobili. Sukcesem tej imprezy jest nie tylko to, że została zrealizowana, ale także odzew, z jakim się spotkała wśród naszych parafian” – tłumaczy.

nie? Szybko okazało się, na kogo można liczyć, kiedy człowiek jest w potrzebie. Ks. Grzegorz dyktuje listę aktywistów:

## Festiwalowa rywalizacja

Poziom prezentacji był bardzo różnicowany. Czasem dobre chęci to za mało, by porwać publiczność i jury. Niemniej zespołów, które zwyciężyły, nie musi się wstydić festiwal diecezjalny. Kto okazał się najlepszy? Schola dziecięca z Łąka Źdroju, schola młodzieżowa Ichtis z Krzeszowa, zespół młodzieżowy Fides z Jeleniej Góry oraz zespół chłopięcy z Bolkowa.

**Ks. ROMAN TOMASZCZUK**

## Konkurs Poradni Pedagogiczno-Psychologicznej w Świdnicy

## Dzieci wysłuchuje się w niebie

Już po raz drugi w Świdnicy odbył się konkurs pt. „Bożonarodzeniowy list do Pana Boga”. Rozstrzygnięto go 11 stycznia w Szkole Podstawowej nr 5.

W tym roku przysłano 242 listy, w tym 34 prace plastyczne.

– Moją uwagę zwrócił list dziewczynki, z niecierpliwością czekającej na powrót rodziców, którzy pojechali po jakąś nagrodę – mówi ks. Jan Bagiński, wspomagający akcją. – Gdy okazało się, że rodzice ulegli wypadkowi, zapomniała o rzeczach materialnych. Bliscy okazali się najważniejsi.

– Konkurs ma charakter terapeutyczny – wyjaśnia Ewa Oleksy-Kuras, pomysłodawczyni impre-



ARCHIWUM AUTORKI

zy. – Chcę poprzez niego nie tylko promować wartości chrześcijańskie i życie rodzinne, ale także uświadomić dzieciom (zwłaszcza tym ze środowisk patologicznych), że nie są same – bo opiekuje się nimi Bóg.

Dzięki zaangażowaniu proboszczów oraz władz powiatu i gminy, ufundowano 54 nagrody rzeczowe. Wszystkie listy przekazano ks. Janowi Bagińskiemu, który złoży je w katedrze i odprawi Mszę św. w intencji próśb i potrzeb małych autorów.

**Konkurs był skierowany do uczniów szkół podstawowych**

**ABE**

# Dekanat Świdnica Zachód

## ■ BYSTRZYCA GÓRNA

Parafia pw. Wniebowzięcia NMP

(Msza św.: dni powszednie 7.30, niedziela 8.00, 11.00)

Bystrzyca Górna 45, 58-114 Lubachów

Telefon: (074) 850 99 78

Proboszcz: ks. Stanisław Kościelny

Kancelaria parafialna: po Mszy św.

Kościół pomocnicze, filialne, i kaplice: Bystrzyca Dolna, pw. św. Józefa, (Msza św.: środa 16.00 – zima, 17 – lato; niedziela 9.30)

Miejscowości:

Bystrzyca Górna, Bystrzyca Dolna, Burkatów, Lubachów

## ■ GRODZISZCZE

Parafia pw. św. Anny

(Msza św.: dni powszednie 17.00 – zima, 18.00 – lato, niedziela 8.00, 11.15)

Grodziszczce 2, 58-100 Świdnica

Telefon: (074) 850 11 84

Proboszcz: ks. Bolesław Kałuża

Kancelaria parafialna: po Mszach św. i w razie potrzeby

Kościół pomocnicze, filialne, i kaplice: Boleścín, pw. św. Józefa Oblubieńca NMP, (Msza św.: sobota 9.00, niedziela 9.30), Krzyżowa, pw. św. Michała Archanioła (Msza św. w sobotę, formularz niedzielny 17.30) Krzczonów, kaplica cmentarna (Msza św. w niedzielę o 16.00)

Miejscowości: Grodziszczce, Boleścín, Krzczonów, Krzyżowa, Wieruszów

## ■ LUTOMIA DOLNA

Parafia pw. Przemienienia Pańskiego

(Msza św.: dzień powszedni 17.00 – zima, 18.00 – lato, niedziela 7.45, 10.45)

Lutomia 73, 58-100 Świdnica

Telefon: (074) 850 27 85

Proboszcz: ks. Bogdan Deroń

Kancelaria parafialna:

środa i czwartek 18.00–19.00

Kościół pomocnicze, filialne, i kaplice: Bojanice, pw. MB

Częstochowskiej (Msza św.: środa 16.00 – zima, 17.00 – lato)

Miejscowości: Lutomia Dolna, Bojanice, Kolonia Stachowice, Lutomia Górna, Stachowiczki, Mała Lutomia

## ■ MILIKOWICE

Parafia pw. św. Michała Archanioła

Msza św.: środa i sobota 17.00 – zima, 18.00 – lato, niedziela 8.00, 9.30)

Milikowice 27 58-140 Jaworzyna Śląska

Telefon: (074) 858 82 24

Proboszcz: ks. Jan Miłoś

Kancelaria parafialna: środa i sobota po Mszy św.

Kościół pomocnicze, filialne, i kaplice: Stary Jaworów, pw. Niepokalanego Poczęcia NMP

(Msza św.: poniedziałek i piątek 17.00 lub 18.00, niedziela 11.00), Witków, pw. MB Fatimskiej (Msza św.: czwartek i wtorek 17.00 lub 18.00, niedziela 8.00)

Miejscowości:

Milikowice, Stary Jaworów, Witków

## ■ ŚWIDNICA

Parafia pw. św. Andrzeja Boboli

ul. Wałbrzyska 41, 58-100 Świdnica

Telefon: (074) 853 44 33

Proboszcz: ks. Edward Szajda

Wikariusze: ks. Jarosław Żmuda

ks. Krzysztof Adamski

Rezydent: ks. Roman Tomaszczuk

Kancelaria parafialna: wtorki i czwartki 17.00–18.00

Msza św.: dni powszednie 7.00, 18.30, niedziela 7.00, 9.00, 10.30, 12.00, 18.00, 20.00

Miejscowości:

Świdnica Osiedle Słowiańskie, tereny poradzieckie

Parafia pw. Ducha Świętego

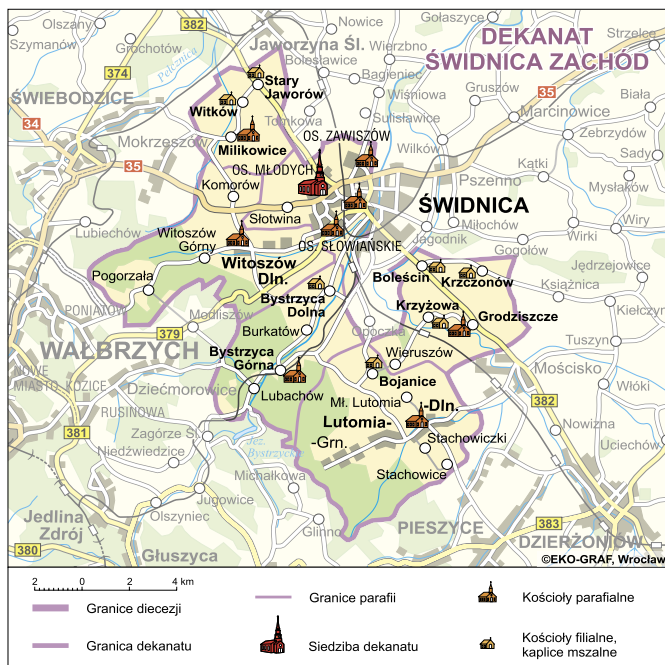
ul. Kazimierza Wielkiego 50, 58-100 Świdnica

Telefon: (074) 852 97 64

Proboszcz: ks. Jerzy Skalski

Wikariusz: ks. Marek Gałuszka

Kancelaria parafialna: poniedziałek i czwartek 16.30–18.00



Msza św.: dni powszednie 18.00, niedziela 8.00, 9.30, 11.00, 12.30, 18.00

Miejscowości:

Świdnica Osiedle Zawiszów

Parafia pw. św. Józefa Oblubieńca

kościół Wierzysskiej Adoracji

ul. Kotlarska 19/21, 58-100 Świdnica

Telefon: (074) 851 87 80,

tel./fax (074) 852 22 33

Proboszcz: ks. Stanisław Pasyk

Wikariusz: ks. Jarosław Gieni-

bor

Rezydent: ks. Józef Baca

Kancelaria parafialna: wtorek

9.00–10.00, sobota 9.00–10.00

Msza św.: dni powszednie 7.00, 8.00, po niej wystawienie Najświętszego Sakramentu

aż do 18.15, o 15.00 codziennie Koronka do Bożego Miłosierdzia, 18.30, niedziela

7.00, 9.00, 10.30, 12.00, 18.30

Miejscowości:

Świdnica Stare Miasto

Parafia pw. NMP

Królowej Polski

ul. Prądyńskiego 2, 58-105

Świdnica

Telefon: (074) 852 17 06,

fax (074) 856 83 58

Proboszcz: ks. Kazimierz Jandziszak

Wikariusze: ks. Leszek Baranowski, ks. Marcin Czchowski, ks. Norbert Lisik, ks. Daniel Rydz

Rezydenci: ks. Adam Bałabuch, ks. Marek Korgul, ks. Radosław Kisiel

Kancelaria parafialna: wtorek

10.00–12.00, 16.00–18.00, sobota 9.00–12.00

Nauki przedmałżeńskie w każdą niedzielę o 17.00

Msza św.: dzień powszedni 6.30, 7.00, 18.30, niedziela

7.00, 8.00, 9.30, 11.00, 12.30, 18.00,

Nowenna do Matki Bożej Nieustającej Pomocy

środa 18.00, spowiedź: 6.30–7.15, 18.15–19.00

Miejscowości:

Świdnica Osiedle Młodych, Słotwina

## ■ WITOSZÓW DOLNY

Parafia pw. Nawiedzenia NMP

Witoszów Dolny 124, 58-100 Świdnica

Telefon: (074) 853 82 69

Proboszcz:

ks. Jan Markocki

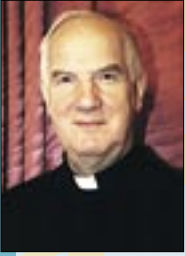
Miejscowości:

Witoszów Dolny, Komorów, Pogorzała, Witoszów Górny



## ROZNIKA POŚWIĘCENIA KATEDRY

## MOJA BISKUPIA ŚWIĄTYNIA



Mam w moim życiu dwie szczególne biskupie katedry: wrocławską i świdnicką. W pierwszej 21 czerwca 1969 r. otrzymałem święcenia kapłańskie, w drugiej – 25 marca 2004 r. stałem się biskupem.

Ta druga stała się moją biskupią świątynią. W dzień konsekracji biskupiej powiedziałem w tej katedrze słowa: „Pan Bóg sprawił, że najwcześniejszą związałem się z tą katedrą. Tutaj przed 35 laty, jako diakon, od 22 marca do 6 kwietnia 1969 r., odbywałem dwutygodniową, wielkopostną praktykę duszpasterską. 30 marca tegoż roku, w Niedzielę Palmową, z tej amfony, w czasie Gorzkich Żali, wygłosiłem pierwsze w życiu kazanie pasyjne, a w kilka dni później, w Wielki Czwartek – homilię na Mszy św. Wieczery Pańskiej. Któż mógł wtedy pomyśleć, że po 35 latach, wkroczy ten kleryk do tej świątyni jako biskup nowo utworzonej diecezji. Możemy tu jedynie przywołać anielskie słowa, które usłyszała Maryja w Nazarecie: »Dla Boga bowiem nie ma nic niemożliwego« (Łk 1,37).

Świdnicka katedra zawsze mnie fascynowała swoim pięknem, dostojnością. Chcę wyznać, że każde nawiedziny katedry są dla mnie szczególnym religijnym doświadczeniem. Każdą katedralną celebrę przeżywałem jako wyjątkowo ważną chwilę mojego życia. Zdaję sobie sprawę, że liturgia katedralna winna być wzorcowa. Najnowsze przepisy Kościoła oznajmiają: „Kościół katedralny powinien być centrum życia liturgicznego diecezji. Należy wiernym właściwymi sposobami zalecać miłość i szacunek względem kościoła katedralnego. Zwłaszcza poprzez coroczny obchód jego konsekracji, a także poprzez pielgrzymki, w których wierni powinni pobożnie uczestniczyć”. Wychodząc naprzeciw tym wskazaniom, w sposób uroczysty celebrujemy po raz pierwszy rocznicę konsekracji katedry, ustaloną na 30 stycznia. Wszystkich uczestników tej uroczystości, jak również wszystkich przyszłych uczestników katedralnej liturgii, pielgrzymów, turystów wzywam do radosnego obcowania z Bogiem w naszej katedrze, słowami psalmu: „Wstępujcie w Jego bramy wśród dziękczynienia, wśród hymnów w Jego przedśionki; chwalcie Go i błogosławcie Jego imię” (Ps 100,4).

**Ks. Bp IGNACY DEC**

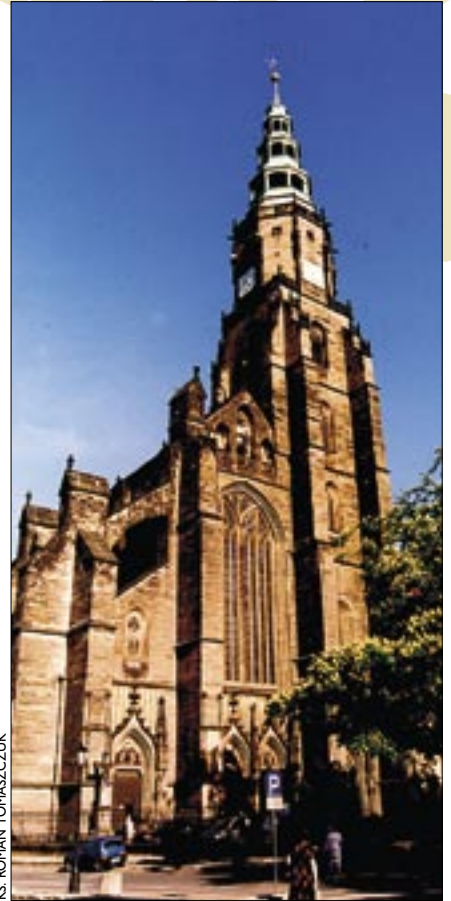
## Konsekracja kościoła

## Poszukiwania daty

Z badań historyka, Sobiesława Nowotnego, wynika, że właściwą datą konsekracji kościoła katedralnego jest niedziela po 13 lipca.

Nie wiadomo, kiedy w średniowieczu dokonano poświęcenia świdnickiego kościoła farnego, obecnej katedry. Prawdopodobnie nastąpiło to zgodnie ze zwyczajem w momencie ukończenia jej budowy. Za datę zamknięcia prac budowlanych związanych ze świdnickim kościołem św. Stanisława i św. Wacława uważany jest rok 1377. Świdnicki proboszcz Hugo Simon, działający przy kościele farnym w II poł. XIX w., który doskonale znał zasoby świdnickiego archiwum parafialnego, nie znalazł jednak żadnego dokumentu, który mógłby tę datę bezpośrednio potwierdzić. Swoją pogląd opierał na innym dokumencie z 1378 r. – opisano w nim fundację pierwszego ołtarza, który stanął w katedrze, co pośrednio dało mu asumpt do wyciągnięcia wniosku, iż do roku 1377 jej budowa musiała zostać ukończona. Należy zatem przypuszczać, że konsekracji świdnickiej katedry dokonano z pewnością przed 1378 r., choć nie wiadomo w jakim bliżej określonym czasie.

Ponownej konsekracji kościoła po okresie reformacji dokonano 28 stycznia 1629 r. W świdnickiej kronice, przechowywanej do 1945 r. w archiwum parafialnym kościoła pw. św. Stanisława i św. Wacława, znajdujemy na stronie 610 następujący zapis: *28. dito Sonntag post Epiphaniae 1st die Einweyhung der Pfarrkirchen, Vor die handt genommen worden, Und folgender arth und gestalt Verrichtet (...)* (28 tegoż miesiąca w niedzielę po Święcie Epifanii – Trzech Króli – przystąpiono do poświęcenia kościoła farnego, a nastąpiło to w następujący sposób...). Konsekracji kościoła, który po protestantach przejmowali jezuiti, dokonał wówczas wrocławski biskup pomocniczy Balthasar Liesch von Homau. Niemniej jednak dnia poświęcenia kościoła nie obchodzono nigdy 28 stycznia każdego kolejnego roku, lecz nawiązywano do starej, średniowiecznej pamiątki konsekracji, o której pamięć przetrwała czasy reformacyjnej zawieruchy. Świadczy o tym zapis we wspomnianej świdnickiej kronice, gdzie pod datą 15 lipca 1629 r. czytamy: *Den 15. dito War Sonntag nach Margarethae ist die Dedicatio Templi Parochialis hochfeyerlich begangen also (...)*. (15 tegoż miesiąca, była to niedziela po dniu świętej Małgorzaty, bardzo uroczyste ob-



KS. ROMAN TOMASZCZUK

**Katedra świdnicka pw. św. Stanisława i św. Wacława**

chodzono święto poświęcenia kościoła... Warto przy okazji zwrócić uwagę, iż powszechnie za dzień świętej Małgorzaty, dziewicy i męczennicy, uważa się 20 lipca. W kalendarzu liturgicznym diecezji wrocławskiej od średniowiecza za dzień ten uznawano jednak 13 lipca. A zatem za dzień konsekracji świdnickiej katedry uważać należy pierwszą niedzielę, która przypada po dniu św. Małgorzaty, czyli po 13 lipca. W taki sposób obchodzono go też do końca drugiej wojny światowej, o czym informuje m.in. schematyzm biskupstwa wrocławskiego autorstwa F. X. Seppelta. Choć nie znamy daty rocznej konsekracji świdnickiego kościoła, to pamiątka jego poświęcenia nieprzerwanie od średniowiecza obchodzona była w niedzielę przypadającą po dniu św. Małgorzaty. Zwyczaj ten nie zapomniano nawet w okresie reformacji, a nawiązali do niego jezuiti. Wydaje się bardzo wskazane, aby i dziś za dzień poświęcenia katedry uważać również wspomnianą datę.

## ROZNIKA POŚWIĘCENIA KATEDRY

Krótki zarys historii

## 755 lat

Pierwsza, choć pośrednia, wzmianka na temat tutejszego kościoła farnego (obecnej katedry) **pochodzi z 1250 r.** Wówczas to w jednym z dokumentów wspomniany został świdnicki proboszcz Hermanus. Nie wiemy jednak, czy przed tą datą istniał jakiś kościół w tym miejscu.

tekst

**SOBIESŁAW NOWOTNY**

Powstanie nowej świątyni wiązało się niewątpliwie z przeniesieniem starej słowiańskiej osady na prawo niemieckie. Wówczas też ugruntowano parafię, która obejmowała nie tylko miasto, lecz także kilka okolicznych wiosek: Kleczków, Schreibendorf, Jakubowice, Witoszów, Jagodnik i Bystrzycę Polską (obecnie Bystrzyca Dolna). Świdnicka świątynia nosiła pierwotnie wezwanie NMP, św. Wacława, księcia czeskiego, który zginął męczeńską śmiercią z rąk swego brata, i św. Stanisława Szczepanowskiego, biskupa męczennika, a poszczególne patronimie odzwierciedlały wpływy kultury niemieckiej, czeskiej i polskiej na Śląsku. Prawo patronackie nad kościołem znajdowało się pierwotnie w ręku książąt wrocławskich, którzy rządili obszarami wokół Świdnicy, potem od 1257 r. przeszło ono na klasztor klarysek we Wrocławiu. Nie można dziś jednoznacznie stwierdzić, jak wyglądała katedra w swym pierwotnym kształcie. Istnieje na ten temat wiele spekulacji, lecz żadnych nie można uznać za w pełni wiarygodne, ze względu na to, że dotychczas nie przeprowadzono we wnętrzu świątyni, ani w jej najbliższym otoczeniu, żadnych badań archeologicznych. Tylko te mogłyby rzucić nowe światło na najstarsze dzieje świdnickiej fary (obecnej katedry).

**Piastowski początek kościoła**

Kościół katedralny pw. św. Stanisława i św. Wacława w tej formie, w jakiej możemy go dziś oglądać, powstawał przez całe wieki. Wedle tradycji, jego wznoszenie rozpoczęło w 1330 r. za panowania księcia świdnicko-jaworskiego Bolka II Małego. Budowano go jako bazylikę, gdzie nawa środkowa miała być dwa razy wyższa od obu naw bocznych. Spośród budowniczych wymienia się zwykle mistrza Apecza (czyli Albrechta) i Jakuba, który budował kościół farny w Strzegomiu.

W 1385 r., za rządów księżnej świdnickiej Agnieszki, zakończono budowę prezbiterium kościoła. Dalsze starania świdnickich mieszczan i pielgrzymów przejeżdżających przez miasto, którzy hojnie przyczynili się do powstania tutejszego kościoła, nakierowane były w stronę rozbudowy całego szeregu kaplic przylegających do naw bocznych i wyposażania świątyni. Warto wspomnieć, że świdnicka fara posiadała w średniowieczu ponad 50 gotyckich ołtarzy, z których do naszych czasów zachował się tylko jeden (ołtarz Zaśnięcia Najświętszej Maryi Panny z 1492 r., stojący na Chórze Mieszczkańskim). W jej wnętrzu zgromadzono także liczne zbiory relikwii, między innymi te podarowane przez starostę księstwa świdnicko-jaworskiego

Ulryka Hase von Hasenburg. W 1400 r. rozpoczęto także budowę wieży przy kościele, która jest obecnie najwyższą wieżą kościelną Śląska – 101,5 m. Wznoszono ją aż do 1570 r.

**Reformacja**

W okresie reformacji prawie cała ludność Świdnicy przyjęła protestantyzm w luterańskiej postaci. W 1561 r. kościół farny przeszedł formalnie w ręce protestanckie, pozostawał w nich aż do 1629 r. Ewangelicy także położyli duże zasługi w dalszym upiększaniu świdnickiej katedry. Ufundowali oni nową chrzcielnicę (1590–1592 r.), ukończyli wspomnianą wcześniej wieżę kościoła. Ich zasługą jest również odbudowa kościoła po pożarze 1532 r., gdy wypaliła się cała nawa główna i wnętrze wieży kościelnej. Stopiły się też w owym czasie wszystkie dzwony. Ostateczny kres okresu protestanckiego dla świdnickiej katedry przynosi pokój westfalski.

**Jezuici w Świdnicy**

Już w czasie wojny trzydziestoletniej opiekę nad tutejszą świątynią powierzono zakonowi jezuitów, którzy na terenie naszego miasta mieli być podporą działań kontrreformacyjnych. W 1660 r. jezuita wykupili również prawa patronackie do tutejszego kościoła. Ich staraniom, zmierzającym do zatarcia śladów protestanckich wewnątrz kościoła, świdnicka katedra zawdzięcza swój baro-



Matka Boska z portalu katedry

ZDJĘCIA: KS. ROMAN TOMASZCZUK



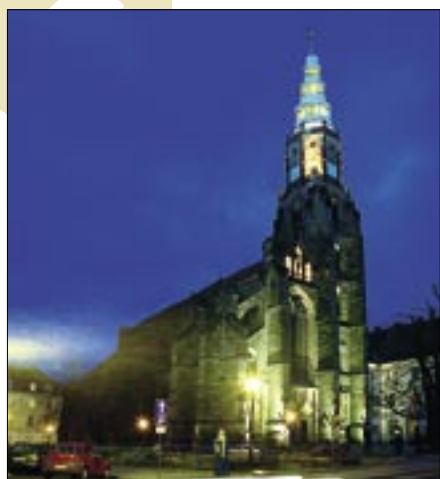


## ROZNIKA POŚWIĘCENIA KATEDRY

Wyjątkowa świątynia

## Drugiej takiej nie ma

O ciekawostkach świdnickiej katedry można napisać niejedną książkę. Bogato zdobiona świątynia należy do najpiękniejszych w Polsce.



ZDJĘCIA: SŁAWOMIR WIŚNIEWSKI

## Najwyższa wieża

Najwyższa nie tylko w diecezji świdnickiej, ale także w całej metropolii wrocławskiej. Licząca 103 metry wieża przewyższa nawet katedrę we Wrocławiu. Trzecia w Polsce pod tym względem również znajduje się w diecezji świdnickiej – to 101-metrowa wieża kościoła pw. Wniebowzięcia NMP w Bielawie.

Z wieżą świdnickiej bazyliki związana jest historia dzwonnika Paula Fabera. 3 czerwca 1583 r. wraz z wykonawcą zegarów słonecznych Davidem Stollem z pobliskiej Lutomi postanowili taki czasomierz umieścić na ścianie wieży. Kazali się tam wciągać w drewnianej skrzyni. Zanim jednak osiągnęli połowę wysokości, pękła lina. Obydwaj zginęli.

Imponująca wieża wybudowana jest z bloków kamiennych, do których wzmocnienia zużyto, według kronik, 288 cetnarów ołowiu. Posiada 5 kondygnacji. Na ostatniej, która przechodzi w ośmiobok, umocowano kolumnienki. Stoją na nich figury św. Stanisława i św. Wacława, Matki Bożej i św. Jadwigi, św. Piotra i św. Pawła, św. Jana Chrzciciela i św. Jana Ewangelisty.

## Symbole kontynentów

Sama katedra jest trójnawową bazyliką. W środkowej nawie na sklepieniu znajduje się polichromia wykonana przez Johanna Georga Etagensza z Brna w 1739 r. W kościele znajduje się szereg pięknych ołtarzy, rzeźb i innych dzieł sztuki.

Na sklepieniu pod chórem organowym znajduje się malowidło ukazujące uwielbie-

nie Imienia Jezus, poprzez działalność św. Ignacego Loyoli i św. Franciszka Ksawerego na wszystkich znanych wówczas kontynentach. Symbolem Afryki jest Murzynka z kością słoniową, Europy kobieta w płaszczu podbitym gronostajem, Ameryki Indianka z łukiem, a Azji kobieta w turbanie.

## Dobry kapłan

Na bocznej ścianie nawy południowej, na prawo od wejścia, znajduje się epitafium ostatniego katolickiego księdza w XVI-wiecznej Świdnicy Martina Früaufa, zmarłego w 1561 r. Inskrypcja na płycie głosi: „Tu leży pochowany lektor M. Früauf, wierny ksiądz Chrystusa. Jako nauczyciel przewodził on szkołom, ucząc niewykształconą młodzież pożytecznych wiadomości; jako pasterz kierował kościołem, pasał swą trzódkę Słowem Bożym, niezmordowanie działał pod zwierzchnictwem czterech naszych biskupów; ostatecznie zmarł on w pełni swych dni jako precentor, tak jakby miał śpiewać hymny i godzinki do Świętego Krzyża. Proś o zbawienie jego duszy, o pokój dla jego ciała i o wieczne życie dla obu, aby zostały połączone w przyszłym świecie”. Poniżej jest kolejna inskrypcja, z której wynika, że kapłan zmarł, mając 99 lat.



## Świdnicka Pani

Właśnie przy tej nawie znajduje się szereg kaplic, z których pierwsza poświęcona jest MB Świdnickiej. Ufundował ją około 1459 r. cech rzeźników. W 1726 r. na jej sklepieniu namalowano między innymi sceny ukazujące klęski, które doty-

kały Świdnicę: zarazę, głód i wojnę. Widnieje tu także piękna panorama miasta oraz postać księcia Bolka II. Znajdujący się w kaplicy ołtarz pochodzi z 1727 r. Ustawione na nim posągi przedstawiają rodziców Matki Bożej – Joachima i Annę. Umieszczony w ołtarzu owalny obraz pochodzi z około 1480 r. Ukazuje Matkę Bożą w słońcu.



## Krypta pod ołtarzem

Ołtarz główny jest podniesiony ze względu na znajdującą się pod nim kryptę. To dzieło Johanna Riedla, ukończone w 1694 r., jest wzorowane na barokowym ołtarzu w kościele Val-de-Grace w Paryżu. Nad ołtarzem królujecie NMP Królowa Wszechświata, Bóg Ojciec i Duch Święty. Na ścianie prezbiterium widnieją olbrzymi obraz ukazujący zamordowanie św. Wacława. Naprzeciwko znajduje się plastyczne przedstawienie śmierci św. Stanisława Szczepanowskiego.

## Mury Świdnicy

Na przeciwległej ścianie wisi olbrzymi obraz z około 1695 r. przedstawiający Świdnicę. Miasto ukazano jedynie w murach miejskich, bez przedmieść. Ponad wizerunkiem miasta namalowano Maryję jako jego patronkę. Obraz ukazuje, jak imponujące były dawne świdnickie umocnienia. Ich opis pozostawił Nikolaus Thomas, który doskonale oddaje klimat warowni: „(...) siedem bram o niezniszczalnej trwałości trzyma te mury w zamknięciu, aby nikt w czasie nocy nie mógł wtargnąć do śpiącego miasta i zaatakować zbrojnie niczego nie spodziewających się mieszkańców(...)”.

SŁAWOMIR WIŚNIEWSKI



## ROCZNICA POŚWIĘCENIA KATEDRY

Zapytajmy historyka

# Czas katedry



KS. ROMAN TOMASZCZUK

### Rozmowa z Sobiesławem Nowotnym

**Ks. ROMAN TOMASZCZUK:** *Czy materiał źródłowy na temat historii katedry jest obszerny?*

**SOBIESŁAW NOWOTNY:** – Świdnicka katedra jest jednym z niewielu obiektów na Śląsku, której historia jest bardzo bogato udokumentowana. Można nawet zaryzykować stwierdzenie, że w porównaniu z innymi obiektami tej rangi, posiada ona olbrzymi materiał źródłowy, na który składają się nie tylko średniowieczne dokumenty (w liczbie kilkuset), lecz także kroniki – naj-

większą jest niewątpliwie Kronika z XVI–XVII w., obejmująca ponad 900 stron, przechowywana obecnie w Bibliotece Narodowej w Warszawie, relacje proboszczów. Istnieje też obszerna literatura dotycząca tego tematu, spisana jednakże w języku niemieckim.

*Czy są czasy, w których nie wiadomo, co się działo z katedrą?*

– Niewątpliwie jest kilka okresów w dziejach katedry, które nadal okrywa mrok tajemnicy. Należą do niej początki tego obiektu. Nie wiemy bowiem, czy rzeczywiście w miejscu obecnej katedry stał niegdyś drewniany mały kościółek. Nie jest też w pełni jasne, czy katedra miała też poprzedniczkę w postaci romańskiej świątyni, której resztki znajdować się miały rzekomo pod obecnym prezbiterium. Większość z autorów piszących o tym okresie, bardziej przypuszcza i spe-

kuluje, niż porusza się w świecie faktów i dotyka prawdy. Dla mnie osobiście interesujące byłoby znaleźć dokumenty z fazy budowy katedry w I poł. XIV w., gdy powstała świątynia, jaką znamy w jej obecnym kształcie.

*Jaki czas był najtrudniejszy w dziejach katedry?*

– Podobnie jak w życiu każdego człowieka, tak również w dziejach katedry wyróżnić można by kilka okresów, które należały do trudnych. Najtragiczniejszą datą w historii katedry jako obiektu był z pewnością rok 1532, gdy 9 kwietnia za sprawą głupoty wójta miejskiego Glogischa, który odpalił armatę, wypełnioną szmatami i gałganami, stojącą na nieukończony wieży kościelnej, czym doprowadził do największego w dziejach pożaru kościoła. Spłonęło wówczas większość jej gotyckiego wyposażenia, stopiły się dzwony w jej wieży i zawałiło się sklepienie nawy głównej. Gdy cho-

dzi natomiast o dzieje parafii pw. św. Stanisława i św. Wacława, to uważam, iż najtrudniejszy okres przeżywała ona po drugiej wojnie światowej, w okresie władzy komunistycznej w Polsce.

*Co Pana najbardziej fascynuje w dziejach katedry?*

– Najbardziej jednak fascynująca jest dla mnie, nie tylko jako historyka, lecz także świdniczanina, sama zmienność w dziejach katedry. Jej historia to przecież historia stałego budowania, powstawania „od nowa”, wielu zmian, lecz także remontów. Zwykle lubimy dostrzegać efektywne i dynamiczne zmiany w dziejach jakichś obiektów, nie dostrzegamy natomiast tej olbrzymiej pracy mającej na celu ich zachowanie dla dalszych pokoleń, którą wykonują poszczególni proboszczowie. Dlatego też uważam, iż z tego miejsca należy oddać szczególną cześć ks. prałatowi Janowi Bagińskiemu. ■

Zapytajmy architekta

## Jeszcze wiele przed nami



ARCHIWUM GN

**Rozmowa z inż. Zdzisławem Deutschmannem z Biura Projektów Rewaloryzacji Zabytków Architektury i Techniki, koordynującym prace remontowe w kościele św. Stanisława i św. Wacława**

**DOROTA BARELA:** *W jakim stanie była bazylika przed remontem?*

**ZDZISŁAW DEUTSCHMANN:** – Po powodzi w 1997 r. kościół, który już wcześniej wymagał remontu, był w opłakany stanie. Dach wyglądał jak sito, wieża groziła zawaleniem, tynki były uszkodzone, a ściany zalane. Dlatego trzeba było poddać konserwacji całą świątynię – od dachu po wewnątrz.

*Co zmieniło się w kościele w wyniku remontów?*

– Zlikwidowaliśmy drewniany przedsionek przy wejściu od strony północnej, dzięki czemu nawa po tej stronie stała się bardziej przestronna, a znajdujący się nad drzwiami obraz Józefa Langer – widoczny. Przenieśliśmy też Pietę z nawy pół-

nocnej w bardziej wyeksponowane miejsce w nawie południowej.

*Co było najtrudniejsze w przeprowadzaniu prac?*

– Założenie żelbetowych wieńców i rdzeni, które miały usztywnić konstrukcję wieży. Ponieważ nie było możliwości przewiezienia materiału na wieżę, pracownicy przenieśli kilkanaście ton na plecach – w pojemnikach po kilkanaście kilogramów. Trudność sprawiała też naprawa kamiennych sterczyn (tzw. pinakli) na wieży, której robotnicy dokonywali, wisząc na linach. Sporym dokonaniem, ze względu na dwukondygnacyjną budowę wieżyby

dachu, było podniesienie jej niektórych fragmentów, niekiedy nawet o około 80 centymetrów.

*Największa satysfakcja?*

– To, że nie doszło do żadnego wypadku oraz postawa ludzi. Cieszy mnie też pomoc wszystkich specjalistów i sponsorów, a przede wszystkim Urzędu Miejskiego, od którego dotację otrzymujemy co roku.

*A zaskoczenia, niespodzianki?*

– Remont w kaplicy świętej Jadwigi (nawa północna), gdy pod warstwą tynku na sklepieniu odkryliśmy średniowieczne malowidła. ■





## ROZMOWA Z KSIĘŻĄ

Jeśli Kościół powołuje, Bóg daje łaskę

## Kapłan powinien być blisko ludzi



tego remont postawiłem na pierwszym planie. Natomiast księża wikariusze zajmowali się duszpasterstwem.

*A Księdza filozofia życiowa? Jakie są jej założenia?*

– „Po pierwsze nie szkodzić”. Jestem zwolennikiem zasady, by zamiast rewolucji przeprowadzać ewolucję. Dlatego, gdy tu przyszedłem, nie wprowadzałem nadzwyczajnych zmian. Uważam też, że najpierw powinniśmy (my jako księża) zabezpieczyć parafianom to, co konieczne, tradycyjne nabożeństwa, a dopiero wtedy wychodzić ku czemuś nowemu. Najpierw dajmy im jeść, a później filozofujmy, gdyż duszpasterstwo awangardowe nie sprawdzi się, jeśli ludzie nie mają co włożyć do garnków i z kim porozmawiać o swoich problemach. Myślę, że również zachowanie nas, księży, musi być solidaryzowaniem się z tymi ludźmi. Uważam, że kapłan żyjący ponad stan, jeżdżący ekstra-samochodem, nie pasuje do dzisiejszego uboższego społeczeństwa. Najszczęśliwszy czułem się wtedy, gdy byłem blisko ludzi, w małej parafii, gdzie oni wiedzieli o mnie wszystko, a ja wiedziałem wszystko o nich. Przychodzili do mnie z problemami, a gdy działo się coś złego, potrafili zapukać do mnie w środku nocy, by porozmawiać o tym, co ich trapiło. Uważam, że ksiądz powinien mieć czas dla parafian.

*Czy coś się zmieniło w pracy proboszcza odkąd świątynia została katedrą?*

– Oczywiście to, że teraz głównym gospodarzem jest w niej biskup. Bycie proboszczem stało się jeszcze większym wyzwaniem, ponieważ to nie jest już kościół parafialny, ale matka kościołów. „Wizytówka”, w której nabożeństwa powinny być na wysokim poziomie, a ludzie mieć ułatwiony dostęp do sakramentów świętych.

*Jakie wydarzenia związane z kościołem św. Stanisława i św. Wacława są dla Księdza najważniejsze?*

– Uroczystości mojego 25-lecia kapłaństwa, które odbyły się w nim 29 maja 1996 r. i nadanie mi w 1999 r. pralatury.

*Największe radości?*

– Momenty, w których udawało się uzyskać nowe dotacje na remont oraz to, że nikt nie spadł podczas naprawy dachu świątyni. Niekiedy wolałem nie patrzeć, jak taternicy wisieli na linach, umocowując na wieży ster-

czy. Cieszę się bardzo z ofiarności ludzi, którzy potrafili układać dachówki w grudniu do późnego wieczora – przy minusowej temperaturze i elektrycznym świetle. Moje ulubione miejsce w katedrze jest przy Matce Bożej Świdnickiej. Gdy przybyłem do Świdnicy, często kłękałem przed Jej obrazem, prosząc o siłę. I tak zostało...

## LUDZIE KATEDRY

Podczas uroczystości nie widać ich przy ołtarzu. Trudno jednak sobie wyobrazić życie katedry bez ich pracy:

■ Organista BOGUSŁAW JANAS, ur. w 1964 r. w Bystrzycy Kłodzkiej. Ukończył pięcioletnie Studium Organistowskie we Wrocławiu. Pracował kolejno w Kłodzku (parafia pw. Podwyższenia Krzyża), w Międzyzdrojach (parafia pw. św. Piotra), w Szczecińskiej katedrze pw. św. Jakuba. Od 1989 r. służy swym talentem w Świdnicy. Jest żonaty, ma dwie córki.

■ Kościelny MARIAN SZACIŁO, ur. w 1930 r. w Nowosadach k. Grodna. Na Zachód przyjechał z transportem repatriantów w 1958 r., w Świdnicy pracował w handlu. Ciągłe jednak żyje pamięcią o ziemi swej młodości. Od 7 lat jest kościelnym. Jest żonaty, ma dwie córki (Mariola jest polonistką w II LO, a Beata prowadzi przychodnię w Strzelcach) i trzy wnuczki.

■ Kościelny JANUSZ PSIUK, świdniczanin z urodzenia (rocznik 1949). Syn legendarnego już kościelnego, Stanisława Psiuka, który pracował w bazylice przez 47 lat. Pan Janusz od 4 lat prowadzi zakrystię. Żonaty, córka kończy socjologię.

■ Sprzątaczką GENOWEFA DEREŃ jest wyjątkową kobietą zaangażowaną w posługę katedralną. Chociaż ukończyła 85. rok życia, wciąż dba o czystość południowej nawy kościoła. Pracuje tu od... 20 lat. Jest wdową, szczególną czcicielką MB Świdnickiej („poznały się” w 1951 r.). Oprócz niej kościół sprzątają panie: Katarzyna, Irena, Iwona i Katarzyna.

■ Przewodnik MARIA RACZKOWSKA, ur. w 1938 r. w Lublinie. Z zawodu jest księgową. Ma uprawnienie przewodnika górskiego sudeckiego II klasy. Od 11 lat oprowadza turystów po naszej katedrze. Jest wdową, jej córka jest niepokalanką.

Rozmowa z ks. pralatem Janem Bagińskim, od 1995 r. proboszczem kościoła św. Stanisława i św. Wacława

*DOROTA BARELA: Jak to się stało, że Ksiądz trafił do świątyni św. Stanisława i św. Wacława?*

Ks. JAN BAGIŃSKI: – W tym kościele proboszczami byli księża o tak wielkim autorytecie, że mnie ani moim kolegom nawet się nie śniło, by zostać ich następcą. Gdy Ksiądz Kardynał zaproponował mi tu probostwo, byłem przekonany, że się przesłyszałem. A kiedy okazało się, że nie, zacząłem go przekonywać, że na tak dużej parafii nie dam sobie rady (wcześniej byłem proboszczem w Wiązowie, gdzie było tylko 4000 parafian). Przez pół godziny Kardynał mnie zachęcał, a ja się broniłem.

*Co przekonało Księdza, że się zgodził?*

– Między innymi słowa, które Kardynał wypowiedział na koniec rozmowy: Pamiętaj, że jeśli Kościół powołuje, Bóg daje łaskę.

*Pierwsze chwile w parafii...*

– Były trudne. Czułem treść, stąpając po śladach tutejszych wielkich proboszczów. Wiedziałem, że czeka mnie ogrom pracy (miałem przeprowadzić remont kościoła) i wielką odpowiedzialność za 27 000 parafian, 20 katechizujących świeckich, 4 wikarych. Na szczęście zostałem życzliwie przyjęty, a wielu wspaniałych ludzi wspomagało mnie w odrestaurowaniu świątyni, starając się o dotacje i służąc swoją wiedzą techniczną. Pamiętałem o zadaniu, które wyznaczył mi Kardynał, dla-

## ROZNIKA POŚWIĘCENIA KATEDRY

Zaśpiewają w świdnickiej katedrze

## Muzykalni chłopcy

Chór Chłopięcy Archidiecezji Wrocławskiej „Pueri Cantores Wratislavienses” (na zdjęciu) działa przy Kurii Metropolitalnej Wrocławskiej. Został powołany do istnienia dekretem ówczesnego metropolity kard. Henryka Gulbinowicza w 1994 roku.



SŁAWOMIR WIŚNIEWSKI

Chór zrzesza chłopców w wieku od siedmiu do dwudziestu lat. Dyrygentem, dyrektorem i jednocześnie jego założycielem jest ks. Stanisław Nowak. Liczący około stu członków chór występuje głównie w kościołach i salach koncertowych całej Polski oraz za granicą. W

repertuarze zespołu znajdują się utwory klasycznej muzyki sakralnej i kościelnej oraz koledy. Chór jest członkiem Polskiej Federacji „Pueri Cantores”, należącej do międzynarodowej federacji „Pueri Cantores International”. Posiada w swoim dorobku trzy płyty kompaktowe: „Musica Sacra”, „Najpiękniejsze Kolędy Polskie” oraz „Wolfgang Amadeus Mozart na chór i orkiestrę” wydaną w 2003 roku.

W 2001 roku Chór zdobył I miejsce w eliminacjach VIII Edycji Ogólnopolskiego Festiwalu Kolęd i Pastoralek w Będzinie we wszystkich kategoriach, a na początku stycznia 2002 roku zdobył I miejsce w finałach w kategorii: „Chóry dziecięce”.

6 listopada w kościele pod wezwaniem św. Maksymiliana Kolbego w Toruniu „Pueri Cantores Wratislavienses” brał udział w I Ogólnopolskim Konkursie „Ars Liturgica”. Młodzi śpiewacy z Wrocławia zdobyli II miejsce w kategorii chórów kościelnych. W ubiegłym roku Chór uczestniczył także w XXXII Międzynarodowym Kongresie Pueri Cantores w Kolonii w Niemczech.

SŁAW

Chór inny niż wszystkie

## Muzyczna chluba

W przyszłym roku będzie obchodził sześćdziesięciolecie istnienia. Niewiele w Polsce jest chórów, które mogą szczycić się tak długim stażem.

To właśnie spowodowało, że chór świdnickiej katedry (na zdjęciu) pod wieloma względami jest wyjątkowy. Pierwszą rzeczą wyróżniającą go wśród innych jest to, że śpiewają w nim reprezentanci wszystkich świdnickich parafii. Imponująca jest także rozpiętość wieku jego członków. Najstarszy ma 76 lat, a dwie najmłodsze śpiewaczki to, trzynasto- i szesnastoletnia, córki Bogusława Janasa, organisty w świdnickiej katedrze. Pan B. Janas pełni w chórze wyjątkową rolę. Zgodnie z tradycją, zespół prowadzony jest właśnie przez organistę świdnickiej bazyliki. W gronie jego podopiecznych znajdują się wyjątkowe osoby, jak R. Kruk, Z. Jurga czy A. Mikołajczyk, które już niebawem będą świętowały półwiecze śpiewania w chórze.



KS. ROMAN TOMASZCZUK

15 stycznia w sali katechetycznej katedry jego członkowie spotkali się z ordynariuszem świdnickim bp. Ignacym Decem. Wizytę wypełniły świąteczne życzenia i łamanie się opłatkiem. Biskup podkreślił, że chór stanowi jedno ze źródeł „blaszku kościoła katedralnego”. Wyraził także wdzięczność za dar, jakim są świdnicy śpiewacy podczas liturgii mszalnej. Chórzyści za ciepłe słowa odwdzięczyli się pieśnią poświęconą Ordynariuszowi.

NAT

Wieczory Świdnickie

## Kultura i nauka w jednym

Dokładnie w rocznicę poświęcenia katedry pw. św. Stanisława Biskupa i Męczennika oraz św. Wacława Męczennika, o godz. 18.00 w świątyni tej odbędzie się inauguracja cyklicznej imprezy naukowo-kulturalnej „Wieczory Świdnickie”. Podczas pierwszej edycji w bazylice wystąpi Chór Chłopięcy Archidiecezji Wrocławskiej „Pueri Cantores Wratislavienses”.



SŁAWOMIR WIŚNIEWSKI

Spotkanie nawiązuje do tradycji wrocławskich Wieczorów Tumskich. Inicjatorem cyklicznych spotkań z nauką i sztuką jest ordynariusz świdnicki bp Ignacy Dec – jeden z pomysłodawców wrocławskiego pierwowzoru imprezy.

Wieczory Tumskie organizowane są od czasu Kongresu Eucharystycznego w każdą ostatnią niedzielę miesiąca, w świątyniach najstarszej części Wrocławia – Ostrowa Tumskiego. Spotkania składają się zawsze z dwóch powiązanych ze sobą tematycznie części: koncertu oraz wykładu. Słowo i muzyka poruszają istotne problemy kulturowe, historyczne, społeczne, egzystencjalne.

W ciągu minionych lat w kościołach wrocławskiego Ostrowa Tumskiego oraz auli Papieskiego Wydziału Teologicznego prelekcje wygłosiło niemal stu wykładców. Zaśpiewało ponad kilkadziesiąt chórów, wokalistów, zagrało wiele orkiestr, szereg zespołów oraz instrumentalistów. W świątyniach najstarszej części miasta można było zobaczyć także najwybitniejszych polskich dyrygentów oraz aktorów. Wśród prelegentów znaleźli się między innymi: przewodniczący Związku Gmin Wyznaniowych Żydowskich w Polsce Jerzy Kichler, konsul generalny Niemiec Peter Ohr czy kapelan Sybiraków ks. Zdzisław Peszkowski. W gronie wykonawców znalazły się tak znane chóry, jak Poznańskie Słowiki, Chór Synagogi pod Białym Bocianem, Zespół Kameralny Cerkwi Prawosławnej czy Landesjugendchor Niedersachsen z Niemiec.

SŁAWOMIR WIŚNIEWSKI